Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE SOBOTA, DNIA 20 MAJA 1933 NR. 59

Jak sobie tłumaczyć te wojenne alarmy po prasie światowej?

Wielce niepokojące i alarmujące wieści rozbrzmiewają po świecie. Podług nich sądząc, możnaby przypuszczać, że wojna wisi na włosku, że lada chwila zerwie się nowa okropna wichura wojenna Według głosów prasy lada chwila może nastąpić zamach Hitlerowców na Gdańsk i proklamowanie jego przyłączenia do Rzeszy, co musiałoby doprowadzić do nowej wojny. W przewidywaniu tego krążowniki angielskie już mają stać gotowe do wypłynięcia w kierunku Gdańska. Francja podobno przygotowuje się do zajęcia przyczółków mostowych na Renie, jednem słowem, już czuć wokoło zapach prochu, bo lada moment nastąpi jego eksplozja. Co o tem sądzić? Czy rzeczywiście położenie jest aż tak groźne i niebezpieczne, jak się uwydatnia w tych alarmujących głosach prasy? Na to odpowiadamy, że byłoby lekkomyślnością nie do darowania, gdybyśmy nie doceniali powagi obecnej chwili i sprawę brali lekko. Wobec obecnych, wprost zwarjowanych nastrojów hitlerowskich Niemców niespodzianki nie są wykluczone. Ale z drugiej strony należy się wystrzegać przesady i zbytniej lękliwości. Przedewszystkiem trzeba mieć to na uwadze, że żydzi są tchórzami i boją się strasznie i z tego powodu robią ogromny rwetes, żeby na wszelki sposób zapobiec, by im ktoś do skóry nie dojechał. Już ta żydowska polityka! Kiedy żydzi z Niemcami żyli na stopie przyjacielskiej i mieli się wśród nich jak pączek w maśle, to na wszelki sposób i gdzie tylko mogli, pomagali im w tem, by ich uwolnić od wszelkich ich krępujących węzłów traktatu wersalskiego. Za pomocą masonerji światowej doprowadzili też powoli do tego, że dziś Niemcy ani odszkodowań wojennych nie potrzebują płacić ani żadnych wojsk aljanckich nie mają w swych granicach, jednem słowem, sami żydzi dopomogli do tego, że dziś Niemcy są tak niebezpieczni. Tego atoli żadną miarą nie przypuszczali, że to ich wysługiwanie się Niemcom przedewszystkiem na ich własnej odbije się skórze. Jeżeli chodzi o niebezpieczeństwo niemieckie względem Polski, to ono zawsze istniało i powiększało się stale w miarę coraz większych ustępstw ze strony Anglji i Francji wobec Niemców. Wtedy atoli żydzi nietylko że tego niebezpieczeństwa nie widzieli, ale było ono im nawet wielce na rękę.

Dopiero obecnie krzyczą i robią rwetes po całym świecie, gdy o ich chodzi skórę — choć to niebezpieczeństwo dziś bynajmniej nie jest większe, niż było dawniej. Nawet możnaby powiedzieć, że dziś ono jest poniekąd mniejsze niż było dawniej. A to dlatego, że położenie międzynarodowe Niemiec dziś jest o całe niebo niekorzystniejsze niż było poprzednio. Niemcy musieliby naprawdę już być chyba zupełnie wyzuci z rozumu, gdyby dziś wobec wrogiej im opinji prawie całego świata mieli zaryzykować nową wojnę. A jeżeli dziś tyle alarmów i krzyków o wiszącej na włosku wojnie po prasie, to dowodzi to tylko niezwykłej tchórzliwości ze strony żydów, którym wprost skóra cierpnie na samą myśl, żeby się ktoś do niej mógł dobrać. I stąd tyle krzyków. A ponieważ prasa światowa w znacznej mierze znajduje pod wpływem żydów i stoi na ich usługach, dlatego tak głośno się rozlegają te alarmy.

Wspólna deklaracja Francji, Anglji i Ameryki przeciw Niemcom.

Paryż. Sensacją Paryża jest doprowadzenie przez Normana Davisa, specjalnego wysłannika prez. Roosevelta, do zasadniczego porozumienia między Francją, Anglją i Ameryką. Trzy mocarstwa zaprotestują we wspólnej deklaracji przeciwko woli Niemiec zwiększenia swych zbrojeń. Będzie to najskuteczniejsza odpowiedź na zapowiedziane na środę przemówienie kanclerza Hitlera.

„Wielka“ mowa Hitlera w Reichstagu.

Nic nieznacząca deklaracja o „umiłowaniu“ przez Niemcy pokoju.

Berlin, 17. 5. Oczekiwane z wielkiem napięciem posiedzenie Reichstagu otworzył prezydent Goering o godzinie 15,15. Sala operowa Krolla była szczelnie wypełniona, Cały rząd przybył w komplecie. W loży dyplomatycznej zasiadł również były kronprinz w mundurze polowym, Na ławach poselskich widnieją duże luki wśród posłów socjal-demokratyczwych. Posiedzenie zagaja prezydent Goering, skazując w krótkiem przemówieniu na powagę sytuacji, w której kanclerz Hitler złożyć ma oświadczenie imieniem rządu Rzeszy do narodu niemieckiego. Zkolei wstępuje na trybunę kanclerz Hitler i składa godzinne oświadczenie.

Po przemówieniu kanclerza prezydent Reichstagu Goering odczytuje rezolucję, zgłoszoną przez partję narodowo-socjalistyczną, dalej niemiecko-narodową, centrum, bawarską partję ludową następującej treści: — **Reichstag, jako przedstawicielstwo narodu niemieckiego aprobuje oświadczenia rządu Rzeszy i staje zgodnie przy nim w tej decydującej dla kraju sprawie równouprawnienia narodu niemieckiego.** — Zkolei prezydent Goering zarządza głosowanie przez powstanie. Za rezolucją opowiadają się wszystkie frakcje. Powstali również z miejsc obecni na sali posłowie socjal-demokratyczni, którzy przez czas trwania przemówienia kanclerza powstrzymali się od jakichkolwiek demonstrancyj. Następnie prezydent Goering zamyka posiedzenie, oświadczając: **„Swiat zobaczył, że naród niemiecki jest zgodny, gdy chodzi o jego los“.**

Krążownik angielski z wizytą do Gdańska.

Londyn. W izbie niższej stawiono zapytanie, czy wobec poważnej sytuacji w Gdańsku, która tam powstać może, rząd brytyjski nie zastanawiał się nad ewt. wysłaniem międzynarodowego sądu do Gdańska. Sir John Simon zapytanie to pozostawił bez odpowiedzi. Na dalsze pytania w sprawie objęcia mandatu nad niemiecką (!) częścią Gdańska przez Anglję, Simon odpowiedział odmownie, również na pytanie, dot. ewentualnego wysłania okrętu wojennego na czas oczekiwanych „wyborów rewolucyjnych“, Simom odpowiedział, że wysoki komisarz Ligi Narodów zaprzeczył alarmom, jakoby w Gdańsku groziły poważne rozruchy z powodu wyborów. **Wobec tego postanowiono wysłać wojenny okręt angielski przy końcu czerwca z wizytą do Gdańska.**

Robotnicy w Gdyni nie wyładowują statków niemieckich,

protestując w ten sposób przeciwko gwałtom hitlerowskim.

Znęcanie się bojówek hitlerowskich i policji gdańskiej nad socjalistami oraz napad na Dom Związków Zawodowych i redakcję „Volksstimme“ w Gdańsku odbiły się żywem echem wśród robotników w Gdyni.

Oburzeni robotnicy portowi na zebraniu, zwołanem przez Związek Transportowców, postanowili nie wyładowywać niemieckich statków.

Onegdaj zawinął do portu gdyńskiego z ładunkiem bawełny niemiecki statek „SS Hektor“ z Bremy.

Nie został on wyładowany.

Nie pomogły żadne obietnice i podejścia, w rodzaju zapewnienia o wycofaniu się bojówek hitlerowskich.

Również został zatrzymany żaglowiec „Marta“. Pod wieczór wpłynął do Gdyni „Alvine Russ“, którego także nie wyładowano.

Robotnicy belgijscy również w swym kraju nie chcą wyładowywać niemieckich okrętów.

Orędzie Roosevelta do 44 królów i prezydentów

Memorjał w sprawie zapewnienia pokoju i odbudowy gospodarczej świata.

Waszyngton, 16. 5. W specjalnem orędziu Roosevelt zawiadomił kongres, że wystąpił z projektem światowego paktu o nieagresji, gdyż jest rzeczą coraz jaśniejszą, że pokojowi oraz stabilizacji stosunków politycznych i gospodarczych na całym świecie zagrażają politycy, niedość przewidujący oraz wystąpienia, płynące z egoizmu.

W orędziu swojem prezydent Roosevelt oświadczył m. in.: „Jeżeli zadamy sobie pytanie, jakie są przyczyny zbrojeń, to stanie się jasne, że są one dwojakie, jawne i ukryte pragnienie rządów — powiększenia swoich terytorjów kosztem innych narodów. Wierzę — głosi dalej orędzie, że jedynie mniejszość rządów i narodów popiera podobny cel. Jeżeli wszystkie narody zgodzą się na wyłączenie użycia broni, to obrona staje się automatycznie zbędną, a granice i niezależność każdego narodu będzie zabezpieczona. Końcowem zadaniem konferencji rozbrojeniowej powinno być całkowite wvkluczenie broni ofenzywnej, natychmiastowe zaś istotne zmniejszenie liczebne niektórych rodzajów tej broni i wyłączenie wielu innych. Konferencja ekonomiczna powinna uzupełnić indywidualny program dla podniesienia gospodarczego drogą rozważnej i dokładnie zbadanej akcji międzynarodowej“. W kwestji konferencji rozbrojeniowej prezydent Roosevelt oświadcza: Rząd Stanów Zjedn. życzliwie przyjmie zaproponowane obecnie w Genewie środki i wpływać będzie na przyjęcie innych zarządzeń rozbrojeniowych.

Zdrowy rozsądek — oświadcza wkońcu prezydent Roosevelt — wskazuje, że, gdyby jakikolwiek naród, nawet najsilniejszy, odmówił przyłączenia się z całą szczerością do tych wysiłków, uzgodnionych w Genewie i Londynie, na rzecz pokoju politycznego i gospodarczego, to postęp byłby powstrzymany i wkońcu zahamowany. Upominam przed tą odpowiedzialnością i wzywam usilnie wszystkie narody, zebrane na tych dwóch konferencjach, aby rozpoczęły politykę, odpowiadającą wyżej podanym zasadom. Oto jest droga pokoju politycznego i gospodarczego. Chcę wierzyć, że rządy przyłączą się do urzeczywistnienia tych nadziei.

Można płacić St. Zj. nie złotem, lecz obniżonym dolarem.

New. Jork. Rozeszły się tu pogłoski, że rząd angielski ma zamiar ratę długu, przypadającą na 15-ty czerwca br., zapłacić w dolarach, które straciły część wartości, a nie w złocie. Koła urzędowe, zapytywane w sprawie tych pogłosek, odmawiają określenia stanowiska rządu St. Zjednoczonych w tej sprawie. Jednakowoż w kołach urzędowych zwracają na to uwagę, że rząd amerykański już przyjął płatności innych krajów w dolarze, który stracił część wartości, a zatem przypuszczają, że także zapłacenie przez Anglję w papierowym dolarze będzie przyjęte.

Wydalenie hitlerowskiego ministra Francka z Austrji.

Warszawa. Z Wiednia donoszą, że na podstawie raportu urzędowego, przesłanego z Gratzu, rząd związkowy postanowił wydalić ministra bawarskiego dr. Francka i wezwać go do natychmiastowego opuszczenia terytorjum austrjackiego.

Rozkaz wydalenia został Franckowi doręczony w Salzburgu o godz. 19-tej. Minister Franck, otrzymawszy rozkaz wydalenia, oświadczył: „Najpierw napiję się kawy, a potem wyjadę“. Rzekłszy to, udał się do kawiarni Pittera.

Wiadomość o wydaleniu Francka rozeszła się szybko w Salzburgu. Narodowi-socjaliści zebrali się w pobliżu kawiarni i urządzili manifestację, domagając się cofnięcia rozkazu. Policja rozproszyła demonstrantów i przywróciła porządek.

O godz. 19.30 minister Franck wyjechał z Salzburga w kierunku granicy bawarskiej.

Rewizje, konfiskaty i aresztowania w Prusach wschodnich.

Królewiec. Policja polityczna i oddziały szturmowe przeprowadziły na terenie całych Prus Wschodnich szereg rewizyj i konfiskat oraz aresztowań wśród organizacyj „Proletarische Arbeiter Gemeinschaft“, pod którą to nazwą miał się ukrywać komunistyczny związek wojskowy Rotfrontkämpferbund. Aresztowano 62 osoby,

Aresztowanym zostały wytoczone procesy o przygotowanie zdrady stanu.

Pogrzeb skrytobójczo zamordowanego działacza narodowego.

Delegaci wsi małopolskiej u trumny ś. p. Chudzika. — Stan zdrowia mjr. rez. Owoca jest bardzo ciężki.

Lwów, 17. 5. We wtorek po południu odbył się w Brzozowie pogrzeb skrytobójczo zamordowanego działacza narodowego, śp. Jana Chudzika. Pogrzeb przeobraził się w olbrzymią manifestację. Z Warszawy przybył jako przedstawiciel władz naczelnych Stron. Narodowego senator Siciński. Osobne delegacje wysłał Przemyśl, Sanok i Krosno. Wszystkie niemal wsie powiatu brzozowskiego, które znały śp. Chudzika z jego działalności publicznej, wysłały swych przedstawicieli. Z wielu wiosek przybyły orkiestry.

Przed domem Zmarłego, gdzie złożone były zwłoki, zebrały się tłumy publiczności. Po odprawieniu modłów przez licznie zebrane duchowieństwo zmarłego pożegnał poseł Rymar. Przed kościołem przemówił red. Hrabyk ze Lwowa, a na cmentarzu redaktor „Ziemi Przemyskiej", Billan. Manifestacja żałobna wywołała na mieście wstrząsające wrażenie.

Sledztwo prowadzi w dalszym ciągu naczelnik wydziału śledczego ze Lwowa, nadkomisarz Petry, który przywiózł psa policyjnego. Prowadził on dochodzenia przez cały dzień. Po pogrzebie zjawili się u niego poseł Rymar oraz rejent Gwóźdź, którzy przedstawili mu swe spostrzeżenia.

W Brzozowie został aresztowany we wtorek Jan Adamski. Wyniki śledztwa ze zrozumiałych względów są otoczone tajemnicą.

Major rez. Owoc leży w szpitalu w Sanoku. Stan jego zdrowia jest nadal niepokojący, zachodzi bowiem obawa ropnego zapalenia płuc. Owoc spędził noc bezsennie. Do szpitala przybył do niego sędzia śledczy i tam go przesłuchał.

Kim był ś. p. Jan Chudzik?

S. p. Jan Chudzik był jednym z wybitniejszych działaczy narodowych młodego pokolenia. Syn chłopa, urodzony we wsi Kamień powiatu niżańskiego, o własnych siłach ukończył gimnazjum i zapisał się na uniwersytet w Krakowie, gdzie studjował prawo. Jako uczeń brał niezwykle czynny udział w życiu akademickiem. Był członkiem Młodzieży Wszechpolskiej i Obozu Wielkiej Polski. Wkrótce został sekretarzem Romana Dmowskiego i był na tem stanowisku w Chludowie pod Poznaniem, przez 2 lata. Następnie zdał ostateczne egzaminy na uniwersytecie warszawskim, gdzie uzyskał tytuł magistra praw. Wówczas powrócił w strony rodzinne i został aplikantem notarjalnym u rejenta Gwoździa w Brzozowie. Pracy politycznej nie zaniedbywał dalej. Przy ostatnich wyborach do sejmu był kandydatem Stronnictwa Narodowego w okręgu rzeszowskim. W międzyczasie odbył służbę wojskową w lotnictwie i po ukończeniu kursu w Dęblinie został pilotem, poczem przesiedlono go do rezerwy.

Odtąd przebywał już stale w Brzozowie jako aplikant rejenta Gwoździa. Był znanym w okolicy działaczem narodowym i sekretarzem Stronnictwa Narodowego. Przed półtora rokiem ożenił się z miejscową nauczycielką.

Tragiczna śmierć ze zbrodniczej ręki przecięła pasmo życia jednego z najwybitniejszych i najdzielniejszych przedstawicieli młodego pokolenia narodowego.

Już z góry uprzedza,

że to nie był mord polityczny.

Wszystkie okoliczności zdają się wskazywać na to, że to był mord z pobudek partyjno-politycznych. Wbrew temu jednak sanacyjno-prożydowskie pismo „Krakowski Il. Kurjer Codzienny" nie waha się z góry wmawiać w swych czytelników, że to był zwykły akt osobistej zemsty, pisząc:

„Według dotychczasowych poszlak sprawa ma podłoże **zemsty osobistej.** Mianowicie Owoc i Chudzik prowadzili biuro porad prawnych i z tego powodu mieli konflikty ze swoimi klientami".

Czy to nie jest arcyznamienne? Jeszcze nic nie wie to pismo, kto dokonał tego mordu, bo o sprawcach aż dotąd ani śladu, ale już wie, że to był akt osobistej zemsty, a nie mord polityczny.

Smierć śp. dr. St. Skąpskiego,

prezesa Sokolstwa Pomorskiego.

Toruń, 17. 5. — Dziś rano zmarł nagle na udar serca znany w Toruniu adwokat dr. Stanisław Skąpski, prezes Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła".

Przemówienie adw. dr. Sucheckiego

w procesie gdyńskim członk. OWP.

W jakich warunkach odbywał się pierwszy proces.

Sprawa jest poważna, już samo śledztwo inaczej by wyglądało, gdyby od początku prowadzone było przez sędziego. Ustalenia śledztwa byłyby niewątpliwie dokładniejsze, odpadłby cały zbędny balast, który wprowadził dużo niejasności i utrudnił rozpoznanie istoty sprawy. Drugim „nieprzyjacielem" oskarżonych był sam kodeks. R zprawa w pierwszej instancji toczyła się w **ostatnich dniach obowiązywania niemieckiego kodeksu karnego.** Nie wnikam w przyczyny pośrednie i powody, dla których wyrok starano się ogłosić **przed 1 września. Sąd pracował bardzo pośpiesznie, na czem straciła dokładność.**

Błędy wyroku.

O ile chodzi o wyrok I. instancji, to zawiera on poza błędami formalnemi cały szereg błędów faktycznych, pozostających w rażącej niezgodzie z wynikami postępowania dowodowego. Znajdujemy je już np. w samym tenorze wyroku. Mówi się w wyroku o czynnym napadzie na posterunkowych przy bramie stadjonu. Otóż ten czynny napad był fizyczną niemożliwością, już chociażby z tego względu, że posterunkowi byli zewnątrz stadjonu, a wszyscy oskarżeni wewnątrz.

Tak samo rzecz się ma z innemi ustaleniami wyroku I. instancji. Sam świadek Lipin, aspirant policji, mówi, że nie zauważył niczego karygodnego, do chwili wezwania zebranych do rozejścia się przez oskarżonego Sobczaka. Wezwanie brzmiało: — „Iść nam nie wolno, rozejść się do domów!" — Czy w tem odezwaniu się oskarżonego można się dopatrzyć czegoś karygodnego? Czy to jest łamanie nakazu? Sw. Lipin powiedział, że wezwanie to było niewystarczające... Czy takie stwierdzenie świadka może służyć jako podstawa do jakiegokolwiek ustalenia? Wiele podobnych możnaby omawiać szczegółów? Ciekawszą jest jeszcze analiza zeznań świadków, zwłaszcza funkcjonarjuszy P. P.

Tego nie czynili nawet zaborcy!

Nie będę krytykował ani zarządzeń władz ani ich postępowania. Czy członkowie OWP. byli proszeni czy nie, o tem nam dokładnie powiedział św. dr. Skąpski. W każdym razie mieli dobrą wiarę. Obożnicy uważali, że ich tam brakować nie może. Czy doszłoby do jakichkolwiek zajść, gdyby nie było nakazu Szacherskiego...? Pozwolę sobą na małą analogję. **Mówił tu świadek dr. Skąpski o zwyczajach dołączania się towarzystw do pochodów, co miało miejsce już w czasach zaborczych.** Był w r. 1910 w Krakowie obchód grunwaldzki. Była to uroczystość, jak wszystkie inne w czasach zaborczych, wyraźnie demonstracyjna przeciwko rządom państw zaborczych. Obchód krakowski był wyraźną przecież manifestacją przeciw trójprzymierzu. **A wówczas ani nigdzie władze zaborcze nie wydawały takich zakazów, któreby podobne pociągały za sobą następstwa. Dlaczegoż tedy tu tych 260 obożników uznano jako niebezpiecznych dla bezpieczeństwa i porządku? Cóż oni stanowili dla 3000 „Sokołów"?**

P. mec. Suchecki wniósł o zupełne uwolnienie wszystkich oskarżonych, bo oni istotnie w niczem nie zawinili.

Ustawa samorządowa ogłoszona.

W num. 35 „Dziennika Ustaw" pod datą 13 maja rb. ukazała się uchwalona podczas ostatniej sesji sejmowej ustawa z dnia 23 marca o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego. Ta „częściowa" zmiana stanowi bardzo gruntowną przebudowę całego naszego ustroju samorządowego.

Zgodnie z art. 130 nowej ustawy wchodzi ona w życie po upływie 60 dni od dnia, następującego po jej ogłoszeniu, a zatem z dniem 13 lipca rb.

Praktyczne wcielenie w życie postanowień nowej ustawy zajmie oczywiście czas dłuższy. Dotyczy to zwłaszcza województw: poznańskiego i pomorskiego oraz całej Małopolski, gdzie przeprowadzenie nowego ustroju gmin wiejskich przez łączenie dotychczasowych małych gmin w większe, t. zw. zbiorowe — potrwa niewątpliwie dosyć długo. Pozatem oczekiwać należy uprzedniego wydania całego szeregu rozporządzeń, uzgadniających dotychczasowe ustawodawstwo w dziedzinie ustroju samorządowego z przepisami nowej ustawy.

Termin procesu brzeskiego.

Warszawa. Termin procesu brzeskiego w sądzie apelacyjnym został wyznaczony już na 10 lipca.

Redaktor odpowiedzialny „Gońca Pomorskiego" w Tczewie w areszcie policyjnym.

Pod powyższem „Goniec Pomorski" w Tczewie donosi:

„W poniedziałek, dnia 15 bm. p. Teofil Bianek, red. odpowiedzialny naszych pism, otrzymał wezwanie na godz. 11 do wydziału śledczego w Tczewie, podpisane przez komisarza p. Cewego. Wezwanie nastąpiło w związku z konfiskatą naszych pism.

Do tej chwili p. Bianek znajduje się w areszcie na posterunku policji w Tczewie. Nie znamy powodu tego kroku. Przypomina nam się jednak podobne przetrzymanie byłego red. odpowiedzialnego, p. Rapiora. Czytelnicy nasi znają już dokładnie przebieg całej sprawy". (Ostatnio donosi rzeczone pismo, p. Bianek został z aresztu zwolniony przyp. red.)

Konfiskata potwierdzona przez Sąd.

„Goniec Pomorski" i „Dziennik Starogardzki" nr. 110 z dnia 13 bm. został skonfiskowany za treść artykułu pt. **„Rozszerzone hasło Swój do swego po swoje!"** Sąd zajęcie to potwierdził.

Nowa konfiskata pism „Pielgrzyma" w Pelplinie.

Dn. 15 bm. uległy konfiskacie pisma „Pielgrzyma" za niektóre ustępy artykułu pod. tyt.: „O Polsce we Francji". Konfiskacie uległy zdania, przytoczone z pisma francuskiego.

Ten sam artykuł bez żadnych zmian pojawił się w Warszawie w „A. B. C." z dnia 13 maja pod tym samym tytułem, w Wilnie w „Dzienniku Wileńskim" z dnia 14 maja i w „Słowie Pomorskiem" z dn. 16 maja.

Koszt budowy poczty w Gdyni, który miał wynosić 1.600.000 zł, urósł do 4.152.000 zł.

Druzgocące wyniki ekspertyzy w sprawie Ruszczewskiego.

Warszawa. — Eksperci architekci przez cały dzień wygłaszali opinję o winie inż. Ruszczewskiego, głośnego sprawcy zmian w budownictwie pocztowem. Ekspertyza ukończona nie została.

Stwierdzono, że koszt budowy poczty, obliczony na 1.600 tys. zł, urósł do sumy 4.152.000 zł. Ruszczewski na własną rękę powiększył budowę gmachu, nie mając na to uprawnień. Tak samo przed rozpoczęciem budowy nie miał zatwierdzonych kredytów i dokładnych kosztorysów.

Eksperci, przystępując do oceny działalności Ruszczewskiego w miarę posuwania się robót przy budowie, co krok napotykali nowe nadużycia.

Zaczyna się to od samego przetargu, ogłoszonego na 3 dni przedtem. Do przetargu stanęło 5 firm, a z nich Warszawska Spółka Budowlana odpowiadała wszelkim wymogom i złożyła czek na 70.000 zł, a oferta jej była najtańsza, mimo to Ruszczewski odrzucił ofertę, jako rzekomo przedstawioną przez firmę młodą i niedoświadczoną. Natomiast przyjął ofertę firmy Machajski i Mikulski.

Losy aresztowanych akademików.

Przewieziono ich do więzienia śledczego.

Aresztowani w poniedziałek przywódcy poznańskiej młodzieży akademickiej przewiezieni zostali z budynku policji przy placu Wolności do więzienia śledczego przy ul. Młyńskiej.

Są to pp.: Stanisław Janiszewski, prezes Poznańskiego Koła Międzynarodowego, Wyganowski, prezes Koła Prawników i Ekonomistów U. P. i redaktor „Głosu Akademickiego; Jan Szyszczyski, prezes Młodzieży Wszechpolskiej i redaktor czasopisma „Czuwajmy!"; Sieciechewicz, prezes Akademickiego Koła Polsko-Czechosłowackiego; Zbigniew Sadkowski, redaktor odpowiedzialny „Głosu Akademickiego".

Przyczyny uwięzienia są nieznane.

100-kilowego jesiotra wyłowiono w Wiśle pod Tczewem.

Tczew. W Wiśle pod Tczewem złowiono olbrzymiego jesiotra długości 2,30 m. (waga 100 kg.) Rybacy uwiązali tego olbrzyma linami, trzymając narazie w Wiśle do czasu okazji korzystnej transakcji.

Syn Sherloka Holmesa.

1

ROZDZIAŁ I.

Holenderskie miasteczko Blankenhagen nie było wcale miasteczkiem powszednim. Nie dlatego, aby się mogło było poszczycić wspaniałemi promenadami, pomnikowemi gmachami lub innemi przedmiotami, godnemi widzenia, nie, byli to mieszkańcy sami, którzy odznaczali się niezwykłym szacunkiem wobec zwierzchników miasta. Byli oni wogóle tak dobrze wychowani i tak lubili porządek, że każdemu, kto przybył do Blankenhagen, bardzo się tam podobało.

Człowiekiem, cieszącym się w mieście największem uznaniem, był naturalnie burmistrz, stary kawaler, liczący około lat pięćdziesięciu, nazwiskiem Krets. Pan burmistrz był pierwszym na wszelkich publicznych zabawach, lecz był też i pierwszym na pogrzebach i na miejscu pożaru.

Dzięki dobrym przymiotom mieszkańców miasteczka, nie był urząd burmistrza wcale trudny. Wszelkie rozporządzenia przyjmowano bez namysłu. Głosowanie było tam czemś zupełnie nieznanem. Jeżeli naprzykład na zebraniu radnych rzekł przewodniczący:

— Panowie, nasz burmistrz i radni miasta postanowili tak a tak, chcieliby jednak poprzednio słyszeć nasze zdanie...

Wtedy odpowiadali wszyscy jednogłośnie:

— Tak, tak jest dobrze! Zgadzamy się na wszystko!

Zaraz po burmistrzu następował dyrektor policji, pan Bussard, człowiek niezmiernie sprytny, przezorny i bystry — były to przymioty, których, niestety, w Blankenhagen zużyć nie mógł.

Pewnego wieczora np. około dziewiątej zadzwoniono do mieszkania jego tak mocno, że drut został zerwany. Służąca otworzyła, lecz nikogo nie było. Pan Bussard nie posiadał się z gniewu na taką bezczelność. Zajął się naturalnie sam zbadaniem tej sprawy i idąc śladem jakiejś uwagi służącej, przyszedł do przekonania, że nie uczynił tego nikt inny jak siedmioletni synek sąsiada.

Ale gdy chłopiec, ukarany rózgą kilka razy, zawsze się stanowczo tego wypierał, wpadł pan Bussard na myśl zaprowadzenia małego przestępcy na miejsce jego czynu i teraz okazało się, że, chociażby się chłopiec wspinał jak mógł na palce, nie zdołałby nigdy dosięgnąć dzwonka. Pan Bussard domyślał się tego od pierwszej zaraz chwili i ta ostra logika utwierdziła jeszcze więcej jego sławę w wykryciu zbrodni kryminalnych. I chociaż przestępca znalezionym nie został, to mieszkańcy Blankenberga zbyt delikatnie odczuwali to małe niepowodzenie i już nigdy o niem nie wspominali.

W miasteczku znajdowało się jednak coś godnego widzenia i tem był bank miejski. Znajdował się tam cały nieomal majątek mieszkańców, najwyższym zaś urzędnikiem banku był burmistrz. Na początku każdego kwartału chodzili mieszkańcy miasteczka po procenty i cieszyli się, że kapitały ich są tam tak bezpiecznie przechowane.

Pewnego poranka niedzielnego wszedł pan Bussard, ziewając, do swego ogrzanego i ładnie urządzonego pokoju jadalnego, zerwał z kalendarza ściennego kartkę, przeczytał, że dziś jest pierwszego kwietnia, spojrzał na wierszyk na dole i zasiadł nareszcie do śniadania.

Przygotował sobie właśnie jajko i już podnosił łyżeczkę do ust, gdy usłyszał dzwonek telefonu, zawieszonego na przeciwległej ścianie.

Telefon połączony był wyłącznie z bankiem i specjalnie z pokojem burmistrza, aby w razie pożaru lub czegoś podobnego uwiadomić natychmiast pana Bussarda i wezwać jego pomocy. (C.d.n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 19 maja 1933 r.

Kalendarzyk, 19 maja, Piątek, Piotra, Celestyna.
20 maja, Sobota, Bernardyna.
21 maja, Niedziela, 5 po Wielk. Wiktora.

Wschód słońca g. 3 — 36 m. Zachód słońca g. 19 — 28 m.
Wschód księżyca g. 2 — 10 m. Zachód księżyca g. 15 — 57 m.

Do Szan. Czytelników.

Wobec zmiany rozkładu jazdy kolejowej od 15 bm. i połączonego z tem rychlejszego ekspedjowania gazet uprasza się wszelkie ogłoszenia doręczać do godz. 8 i pół rano.

Z miasta i powiatu.

Pozwolenie na broń.

Nawiązując do mego pisma z dnia 28. IV. 33 r. Nr. AP 15—9, ogłoszonego w Ogłoszeniach Publicznych Nr. 22 z dnia 29. IV. 33 r. **przedłużam** niniejszem termin wnoszenia podań o udzielenie pozwoleń na posiadanie i noszenie broni **do 31 maja rb.**

Termin ten jest ostateczny.

Osoby, posiadające broń, które nie wniosą w powyższym terminie podania do tutejszego Urzędu o udzielenie im pozwolenia na posiadanie wzgl. posiadanie i noszenie tej broni, zostaną pociągnięte do odpowiedzialności karnej w myśl art. 48 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 27. X. 32 r. prawo o broni amunicji i materjałach wybuchowych — Dz. Ust. Nr. 94, poz. 807.

Pozatem broń ta i amunicja podlegają przepadkowi.

Powyższe podadzą pp. Burmistrzowie w Nowemmieście i Lubawie oraz Sołtysi i Przełożeni Obszarów Dworskich do wiadomości publicznej w sposób, na miejscu praktykowany.

Starosta Powiatowy: wz. (—) Cz. Budnik, referendarz.

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych.

z dnia 28 kwietnia 1933 r.

o zabronieniu polowania na sarny — kozły w województwach poznańskiem i pomorskiem.

Na podstawie art. 51 ust. 1 b. p. rozporządzenia Prez. R. P. z dn. 3. XII. 1927 o prawie łowieckiem (D. U. R. P. Nr. 110 poz. 934) w brzmieniu, ustalonem rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 11 listopada 32 (D. U. R. P. Nr. 67 poz. 622) zarządzam, co następuje:

§ 1. W województwach poznańskiem i pomorskiem zabrania się całkowicie polowania na sarny — kozły do dnia 14 maja 1935 r.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 15 maja 1933 r.

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych
(—) Sew. Ludkiewicz.

Powyższe podaję do wiad. wszystkich osób zainteresowanych i trudniących się łowiectwem. Wykroczenia przeciw powyższemu będę surowo karał.

Nowemiasto, dnia 18 maja 1933 r.

Starosta Powiatowy: wz. Cz. Budnik, referendarz.

Obchód 10-ciolecia S. M. P.

Lubawa. Uroczystość 10-cio lecia tut. SMP. męsk. rozpoczęła się solennem nabożeństwem we farze o godz. 8,30, które odprawił ks. prał. Kasyna, poczem odebrał przyrzeczenie na sztandar. W czasie Mszy młodzież przystąpiła do wspólnej Komunji św. Chór kościelny „Harfa" wykonał pienia na głosy. Po południu odbyły się zawody lekkoatletyczne. Część zawodów odbyła się w parku miejskim, a reszta na boisku własnem przy Ognisku. W skład kom. sędz. weszli pp. Balewski, Maliszewski i Licznerski. Strzelanie z wiatrówki i broni małokalibrowej odbyło się już w środę i sobotę. Z wiatrówki zajął I. m. Wyźlic Wł. 97 pt., II. Wyźlic K., III. Krotowski J., z broni małokalibrowej: I m. Ziółkowski B. 82 pkt., II. Wyźlic K., III. Kłosowski A. W biegu na 100 mtr. I m. Zebrowski K., osięg. wynik 13,9 sek., II. m. Kłosowski A., III. m. Wyźlic K. W biegu na 800 mtr. I. Zawadzki Fr., (2.28 m.), II. Grach J., III. Krotowski J. I. m. w rzucie dyskiem osięgnął Wyźlic K. wynikiem 20,40 mtr. II. Piórkowski St., III. Krauze J., oszczepem Grach J., osięg. 29.30 mtr., II. Piórkowski 11, III. Domeradzki B. W pchnięciu kulą I. m. Szczepański M., 8.02 mtr., II. Grajewski W., III. Zebrowski K. W skoku w dal z rozbiegiem I. m. Grach J. 4.99 mtr., II. Kłosowski A., III. Krotowski B. W skoku wzwyż I. m. Zebrowski K. 1,45 mtr., II. Krotowski B., III. Zieliński St. Jeżeli się zważy młody wiek zawodników oraz mało treningów, wyniki są wcale nie złe, a w skoku w dal i wzwyż nawet dość dobre.

Po zawodach odbyło się o godz. 6 nadzwyczajne zebranie w Ognisku przy współudziale członków z Patronatu. Zebranie zagaił ks. patron Degner, udzielając głosu prot. ks. prałat. Kasynie. Na samym wstępie czcigodny mówca omówił okoliczności, które spowodowały go do założenia 17. 3. 1923 SMP. m., którego szeregi zapełniały się z każdym dniem. Następnie zwrócił się do młodzieży, by tembardziej obecnie czujnie i wiernie stała przy wierze kat. Następnie ks. Patron odczytał nadesłane życzenia od Związku Koła Polek, SMP ż., ks. Langego. P. Szulc życzył Stow. dalszego rozwoju i owocnej pracy, która przyniosłaby Ojczyźnie pożytek, a mł. chlubę. Z kolei prezes Wyźlic Wł. odczytał obszerne sprawozdanie z działalności 10-letn. Stow. Dn. 8. 4. 1923 r. odbyło się w kościele uroczyste przyrzeczenie 94 członków, podczas nabożeństwa wiel. ks. prałat Kasyna wręczył młodzieży proporzec z wizerunkiem św. Stan. Kostki. W niedzielę następną odbyło się pierwsze zebranie nowej placówki. Przy końcu roku liczyło Stow. aż 122, a w następnym 153 czł. W 1928 r. utworzono przy Stow. patronat, do którego weszło 9 obywateli. W r. 1925 Stow. otrzymało sztandar. Dalsze lata stały pod znakiem intensywnej pracy. Uprawiano sporty i ćwiczenia, urządzano przedstawienia itd. W roku 1930 prezesem został ks. Lange. Stow. nabrało nowego rozpędu do pracy. Za zasługi, położone dla Stow., ofiarowano ks. Langemu krzyż zasługi. Liczba czł. obecnie wynosi 56 i 17 kandydatów oraz 42 panów z patronatu, moralnie i materjalnie wspier. Stow. 2 członków: Fr. Łątkowskiego i Stan. Piórkowskiego, należących do Stow. od założenia, uczczono przez powstanie z miejsc, a ks. patron wręczył im dyplomy, poczem zabrał głos i podał motywy zakładania SMP., a następnie udekorował zawodn. I. i II. miejsca otrzymały medale, a III. dyplomy. Przed zakończeniem prot. ks. prał. Kasyna odczytał niektóre wyjątki z listu Ks. Prymasa Hlonda do młodzieży, zalecając jej stosować się tych wskazówek, a ks. patron odczytał rezolucję, którą zebrani jednomyślnie przyjęli. Wniesiono na cześć Związku i patronatu okrzyki. Pieśnią „My chcemy Boga" zakończono zebranie i członkowie rozeszli się, aby dalej cichą i skrzętną pracą urabiać się na dobrych obywateli Ojczyzny.

Srebrny jubileusz małżeński.

Nowemiasto. W dniu dzisiejszym obchodzi mistrz szewski p. Józef Urbański wraz ze swą żoną 25-lecie pożycia małżeńskiego.

Szan. Jubilatom składa Redakcja szczere życzenia wszelkiej pomyślności na dalszej drodze życia.

Dancing!!!

Nowemiasto. Z okazji zamknięcia X. Tygodnia Lotnictwa odbędzie się w sali Hotelu Centralnego w niedzielę, dnia 21 bm.. o godz. 8-mej wieczorem Dancing, połączony z urozmaiceniami, na który uprzejmie upraszamy.

Ze względu na niski wstęp, wynoszący tylko 50 groszy i na doniosły cel, liczymy na liczny udział Szanownego Obywatelstwa.

Równocześnie przypominamy odczyt, który odbędzie się w dn. 19 bm., o godz. 8,30 na sali Hotelu Centralnego.

Zarząd:
Prof. dr. Komassa, prezes miejsc. Koła L. O. P. P.
Fr. Kurzętkowski, burmistrz, wiceprezes miejsc. Koła L.O.P.P.
Dr. W. Tomczyński, starosta pow., prezes Pow. Koła L.O.P.P.

W związku z wydzierżawieniem trawy.

Nowemiasto. W notatce o terminach przetargów na trawę zaszedł błąd, który przedrukowano dosłownie z Orędownika Pow. Oto przedzierżawienie trawy w Gryźlinach Lekartach, Skarlinie i Nawrze odbędzie się **w środę 31 bm.** a nie, jak mylnie podano, 21 maja.

Narzekanie kinomanów z sobotniego filmu.

Nowemiasto. W ub. sobotę został wyświetlony w tut. kinie film pt. „Trędowata". Choć film jest piękny, to jednakowoż przez nieumiejętne wyświetlenie go wypadł bardzo źle. Obraz co chwila przesuwano, że w końcu zwątpiło się, gdzie należy patrzeć czy na ekran czy też na ścianę. Wyglądało to tak, jak gdyby ktoś nieobeznany z aparatem nim kierował. A co się na sali działo przez te chwile, to aż przykro pisać. Był gwizd, hałas i tupanie zamiast muzyki, a i zrywanie filmu co chwilę nie powinno zachodzić. Byłoby wskazanem, żeby Dyrekcja kina usunęła te braki w przyszłości.

Kinoamator.

Kinoamatorzy Lubawy zawiedzeni.

Lubawa. W ubiegłą niedzielę publiczność Lubawy bardzo licznie pospieszyła do kina i nic dziwnego, gdyż chodziło o zobaczenie filmu polskiego pt. Trędowata, według słynnej powieści H. Mniszkówny.

Afisze, transparent przez ulicę oraz tablica obnoszona po ulicach miasta, to wszystko głosiło, iż będzie to film dźwiękowy. Tymczasem ku rozczarowaniu miłośników kinowych był to zwykły film niemy, widziany w naszem mieście w tej samej szacie kilka lat temu. Podobnych kłamliwych sposobów reklamy nie powinno się stosować, gdyż tem nie zyska się zaufania publiczności, ale raczej zraża się ją, tembardziej, że nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek.

Przy tej okazji należałoby wspomnieć, iż zostało zapowiedziane wyświetlanie w najbliższym czasie filmu „Proces Gorgonowej", można zapytać, czy niema bardziej wartościowych sztuk od powyższej? Czy nie dosyć przez dwa miesiące rozpisywała się prasa brukowa w postaci różnych „Kurjerków" i „Expressów", żerując na najniższych instynktach ludzkich, rozszerzając bagno zgnilizny moralnej. Niech jeszcze tego nie potęgują widowiska świetlne! Takich obrazów publiczność lubawska nie pragnie widzieć

Jeden za wielu.

Zydowscy pomagierzy.

Swiniarc. Jeden z tut. mieszkańców M., gorący zwolennik otworzenia tu żydowskiej mleczarni, pozwolił sobie na nielicujący z godnością Polaka występ na zebraniu rolników w Lubawie. Nie dość, że przyczynił się do jej otworzenia, miał jeszcze tę czelność publicznie ją zachwalać. Wystąpienie tego szabesgoja zrobiło niemiłe wrażenie wśród rolników i głośno wyrazili swój protest tak, że przewodniczący zmuszony był odebrać mu głos. Doprawdy wstyd takiemu Polakowi, sługasowi żydowskiemu! Pochodzi on z pod zaboru rosyjskiego, gdzie więcej namacalny jest wyzysk żydostwa, niż u nas. Nie dość na tem, zdołał on pozyskać kilku gospodarzy miejsc. i okolicy dla swych szkodliwych celów i zawiązał rodzaj spółdzielni pod egidą żydka.

Mamy na miejscu polskie mleczarnie i dziwi nas ta życzliwość p. M. dla żyda. Musi on chyba mieć jakiś osobisty interes w popieraniu żyda. Mimo zamknięcia mleczarni przez władze sanitarne czyni on starania, by została ona znów otwarta. Zywimy nadzieję, że patrjotyczni rolnicy nasi nie dadzą się złapać na lep żydowskich obiecanek i ich parobków.

Z Pomorza.

Z przyjęcia J. E. ks. biskupa sufrag. Dominika w Iłowie.

Iłowo. Zapowiedziana u nas wizytacja J. E. ks. Biskupa zelektryzowała wszystkich, a zwłaszcza Akcję Kat. do prac przygotowawczych dla godnego Jego przyjęcia. Tut. organizacje wybudowały kilka bram triumfaln., a upiększenia kościoła, jak i plebanji podjęli się Kat. Stow. Polek oraz Stow. Mężów Kat. Banderę konną i rowerową wystawiły Tow. Gimn. „Sokół", SMP. i Zw. Mł. prac. „Jedność". Wszyscy z nałożonych na nich prac wywiązali się znakomicie.

W sobotę, 6 bm. w południe o godz. 11 min. 50 nastąpił przyjazd J. E. ks. Biskupa na st. Iłowo. Tu zebrały się wszystkie Towarzystwa ze sztandarami i wielka rzesza parafjan. Do wysiadującego z pociągu ks. Biskupa podszedł w myśl przewidzianego programu zawiadowca stacji i w krótkich, lecz zwięzłych słowach przywitał Przew. Arcypasterza, do którego podszedł tut. ks. prob. Jeka, któremu towarzyszyli ks. kan. z Grążaw oraz kapelan osobisty. Przez szpaler pochylonych sztandarów przeszedł Arcypasterz z głową odkrytą i pełnym wyrazem zadowolenia, a zgromadzona publiczność zgotowała mu owacyjne przyjęcie i wzniosła okrzyk trzykrotny „Niech żyje". Parafja Białuty stawiła banderą konną oraz pojazd aż na stacji Iłowo. W celu krótkiego wypoczynku zabawił J. E. u tut. ks. prob. Jeki około 3 godzin. Około godz. 3 po poł. odjechał na wizytację do Białut.

W niedzielę przyjechał J. E. o godz. 4 po poł. do Iłowa przed bramą przywitalną, gdzie wysiadującego entuzjast. powitały okrzyki. Po przebraniu się w szaty liturgiczne córeczka b. zast. zawiad. st. p. Kamińskiego wygłosiły wiersz powitalny i wręczyła wspaniały bukiet róż białych i żółtych, co J. E. bardzo wzruszyło. Następnie podszedł zaw. parowozowni p. Borkowski i wygłosił mowę powitalną, wreszcie ruszył pochód w kierunku kościoła, szpaler tworzyły dzieci szkolne, a przy wejściu do kościoła bandera rowerowa i sztandary organizacyj. Powst. i Woj. w kościele pilnowali porządku. Gdy. J. E. wszedł do kościoła i zasiadł na tronie, miejsc. ks. Prob. wygłosił przemówienie, zaznaczając, że przed 6 laty J. E. ks. Biskup Ordynarjusz widział tylko mury kościoła, a obecnie pomimo kryzysu gospod. mamy już wszystko, także nawet i plebanję. Istnieją jeszcze pewne braki, ale przy pomocy Najwyższego da i to się uskutecznić. Ks. Biskup w odpowiedzi oświadczył: miłość Chrystusa to przez was dokonała, żeście wybudowali już nie świątynię, ale nawet, mogę nazwać, bazylikę, że wspaniałe rzeczy macie w tym kościele, jak organy, stacje, piękne ołtarze i wogóle całe urządzenie, za to wam Bóg Najwyższy raz kiedyś zapłaci.

Po udzielonem błogosławieństwie biskupiem nastąpiła procesja na cmentarz za zmarłych z parafji, zaś o godz. 3 po południ. odbyło się Bierzmowanie, w którem brało udział około 300 osób.

Około godz. 8 wiecz. zeszli się parafjanie, jak i dzieci szkolne z gronem nauczycielskiem i z prez. Akcji Kat., kier. szkoły p. Cieślakiem na czele, na dziedziniec plebanji, ażeby jeszcze raz zamanifestować swe uczucia miłości i przywiązania dla Kościoła i jego zwierzchników. Przemówił p. Cieślak w słowach bardzo głębokich i pełnych wyrazu troski o dobro Kościoła, ślubując wierność, miłość, a nawet życie za Kościół i Chrystusa. Mowa ta wywarła na J. E., jak i na obecnych wielkie wrażenie. Z kolei wystąpiły Tow. Spiewu „Echo" i dzieci szkolne, jako i czł. SMP. Zaś ku końcowi przemówił J. E., zaznaczając, że nowo powstała parafja Iłowo nie szczędziła trudów i mozołów, aby tylko w godny sposób przywitać swego Arcypasterza, że stoją wszyscy w obronie Wiary św. tak, jak mówił Prezes A. K. z czego się bardzo ucieszył, jako i z tego, że nauczycielstwo ożywione jest taką gorliwością dla Kościoła i jego zasady krzewi w sercach dziatwy. Zaś o Stow. Spiewu „Echo" wyraził się także bardzo pochlebnie, bo może nie wszyscy zdają sobie sprawę, ile to trudów kosztuje wćwiczenie każdej pieśni i jak to pięknie, gdy w takiej parafji ma się dobre Tow. Spiewu, bo, gdy kto śpiewa, to tyle znaczy, jakby się dwa razy modlił. Następnie, dziękując jeszcze raz za wszystkie trudy i mozoły, poniesione koło tej uroczystości, udzielił jeszcze raz swego arcypasterskiego błogosławieństwa.

Nazajutrz odbyło się przesłuchanie dzieci szkolnych z nauki religji oraz zebranie Rady Parafjalnej, zaś po południu około godziny 3 min 40 nastąpił odjazd J. E. na dalszą wizytację do Działdowa.

Należy życzyć, aby chwila ta nam pozostała jak najdłużej w pamięci. Zaś Przew. Arcypasterzowi życzymy „Ad multos annos" — Zyj nam Najprzew. Arcypasterzu na jak najdłuższe lata!

Baczność przed oszustami!

Lidzbark. Od dłuższego już czasu podczas targów zauważyć można różnych osobników, którzy zatrzymują się przeważnie na ustroniach ulic, zachęcając przechodniów do podejrzanych gier w karty. Mimo ciągłych ostrzeżeń przed oszustami tego rodzaju trafiają się jednak tacy naiwni, którzy obiecankami wygranej dają się do gry namówić. Wypadek taki podczas ostatniego targu, w którym pewna osoba przez przegranie około 100 zł swą naiwność drogo zapłaciła, będzie wszystkim niezawodnie dobitnem ostrzeżeniem. Podobnych wydrwigroszów należy niezwłocznie oddać najbliższemu posterunkowemu w opiekę. Przy takiem poparciu ze strony społeczeństwa spodziewać się można, że uda się naszej policji ulice od takich oszustów oczyścić.

Włamania i kradzieże.

Działdowo. W nocy z 11 na 12 bm. nieznani sprawcy za pomocą wytrycha lub klucza podrobionego dostali się do wnętrza mleczarni spółdzielczej **w Gralewie** i zabrali 2 beczki, zawierające 100 kg. masła. W czasie pogoni policyjnej jeden ze złodziei w pobliżu stacji kol. porzucił walizę z 50 kg. masła, aby tem łatwiej salwować się ucieczką.

W nocy bm. z 13 na 14 jacyś amatorzy wieprzowi włamali się do chlewa roln. A. Bartkowskiego z Rywocin i tam zabili świnię, której połowę zabrali — reszty albo nie mogli unieść lub zostali czemś spłoszeni.

Następnej nocy uprowadzono roln. Fr. Zasłonie **z Kurek** 12-letnią krowę.

We wszystkich trzech wypadkach Policja prowadzi dochodzenia.

Proces o listopadowe rozruchy w Genewie.

18 oskarżonych, 400 świadków, 100 sprawozdawców.

Genewa. W poniedziałek rozpoczął się w Genewie wielki proces polityczny przeciwko szefowi miejscowej partji socjalistycznej, Nicole'owi i 17 towarzyszom, oskarżonym o sprowokowanie i udział w krwawych zajściach 9 listopada ub. r., kiedy wojsko, zaatakowane przez tłum, zrobiło użytek z broni palnej, czego rezultatem było 13 zabitych i kilkudziesięciu rannych.

Proces, odbywający się w federalnym sądzie przysięgłych, będzie miał miejsce w specjalnie wynajętej sali wobec wielkiej ilości świadków, których ma być przeszło 400, proces potrwa około 3 tygodni.

Budzi on wielkie zainteresowanie w całej Szwajcarji i krajach sąsiednich, czego dowodem jest zapowiedziany udział przeszło 100 dziennikarzy szwajcarskich i zagranicznych.

RUCH TOWARZYSTW.

Narodowa Organizacja Kobiet.

Nowemiasto. Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 21 bm. o 8 godz. wieczorem w zwykłym lokalu. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Nowemiasto. W niedzielę, 21 maja rb. Tow. Powst. i Wojaków urządza wycieczkę (majówkę). Zbiórka punktualnie o godz. 5 rano przed mieszkaniem prezesa. Druhowie zabiorą ze sobą naczynie do kawy i śniadanie.

Za Wolność! Zarząd.

OD REDAKCJI.

Panu Łukasikowi w odpowiedzi.

Nasza gazeta ma służyć prawdzie, a nie kłamstwu i nikt nam nie dowiedzie ani jednego wypadku świadomego głoszenia jakiegokolwiek fałszu. Możliwe atoli jest — tego nia ustrzeże się żadna gazeta — wprowadzenie nas wbrew naszej woli w błąd. Ale w takim wypadku z całą gotowością zamieszczamy odnośne sprostowania. I stąd te często u nas spotykane wypadki sprostowań, choć po większej części prawnie nie jesteśmy do nich zobowiązani, a których jedynym motywem umieszczenia to umiłowanie prawdy. I Szan. Panu nie odmówimy miejsca **dla rzeczowego sprostowania.** Jeżeli atoli ostatnio nam nadesłanego przez Szan. Pana sprostowania nie zamieściliśmy, to dlatego, że ono wymaganym warunkom absolutnie **nie** odpowiada. Zawiera ono bowiem przeczenia zarzutom, których nasza gazeta przeciw Panu zgoła nie podnosiła, przemilcza natomiast bardzo poważne, Szan. Panu istotnie poczynione zarzuty, nie mówiąc już o rozmaitych Pańskich uwagach i wywodach, które z rzeczowem sprostowaniem nic nie mają wspólnego.

W oczekiwaniu więc tego rodzaju sprostowania ze strony Szan. Pana, aby Mu oszczędzić zarazem jeszcze dalszego w tym kierunku zabiegu, dołączamy i inne krążące odnośne do Pańskich wystąpień wersje i radzibyśmy byli, żeby i im Szan. Pan równocześnie zechciał zaprzeczyć. A mianowicie, czy prawdą jest, co sobie opowiadają po mieście i okolicy ludzie, jakobyś Pan nazwał rolników ziemi lubawskiej, zgromadzonych na walnem zebraniu Pow. PTR. w Lubawie wobec wychowanków Seminarjum Naucz. **„zbuntowanem chamstwem”**. Byłaby to istotnie nader ciężka, wprost nie do darowania obraza naszych dzielnych rolników ziemi lubawskiej, których niezłomnemu patrjotyzmowi, gorącemu umiłowaniu ziemi ojczystej i kurczowemu wprost trzymaniu się gleby, tak bezwzględnie wydzieranej im z rąk przez wroga — jedynie zawdzięcza i Szan. Pan swój kawałek chleba tu na tym lubawskim odcinku. To też nie wątpimy zgoła, że Szan. Pan wdzięczny nam będzie za danie mu możności zaprzeczenia tym niesłychanym wprost wersjom, jak nie mniej i tym, jakoby Szan. Pan miał się odgrażać i to również wobec **wychowanków swego zakładu połamaniem kości lub nawet zastrzeleniem domniemanych korespondentów z Lubawy.** Nie chce nam się wprost wierzyć w możliwość takich przypuszczeń z ust wychowawcy młodzieży, bo taka sprawa odrazu należałaby przed Prokuratora, ale, ponieważ faktycznie takie wersje uporczywie krążą po mieście i okolicy, więc korzystamy z tej sposobności, by dać i pod tym względem Szan. Panu sposobność zdementowania ich publicznem oświadczeniem, jako wielce ubliżających Pańskiej reputacji.

Smierć chłopca po spożyciu korzenia, podobnego do marchwi.

Nakło. 9-letni syn ogrodnika Kubieka z Nakła, w czasie zabawy nad Notecią, zobaczył na falach rzeki pływający korzeń, bardzo podobny do białej marchwi. Chłopak przy pomocy tyczki przygarnął rzekomą marchew do brzegu i obejrzawszy ją, skosztował i podzielił się z swoją czteroletnią siostrą. Po godzinie dzieci wiły się w okropnych boleściach, wymiotując i narzekając na silny ból głowy. Przywołany lekarz stwierdził ogólne zatrucie, które u chłopca skończyło się niebawem śmiercią. Dziewczynka, która widocznie mniej spożyła fatalnego korzenia, jest obecnie już poza niebezpieczeństwem śmierci.

Atak na holenderskiego florena.

Londyn. Spekulacja na zniżkę florena holenderskiego zatacza coraz większe kręgi. Odpływ złota z Holandji trwa nieprzerwanie. Pogłoski o zbliżającym się zakazie wywozu złota z Holandji, pomimo zaprzeczeń oficjalnych, wciąż się utrzymują.

Dla podtrzymania kursu florena holenderskiego bank niderlandzki dotychczas wysyła złoto zagranicę bez ograniczenia, a ponadto zastosował podwyżkę stopy procentowej z 2 i pół na 3 i pół procent.

Podwyżka ta jest oficjalnem stwierdzeniem, że bank holenderski przystąpił do obrony swej waluty. Oczywiście sama podwyżka stopy procentowej jest środkiem niedostatecznym.

To też świat cały z największem naprężeniem śledzi obecną walkę obrony florena holenderskiego, waluty najbardziej zaatakowanej po dolarze.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 20 bm. 12.10 Płyty gr. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 15.25 Wiad. wojsk. i strzel. 15.35 Słuchowisko dla młodzieży „Król kumem”. 16.00 Płyty gr. 16.40 „Wizerunek dziwnego genjusza o Norwidzie” (tr. z Wilna). 17.00 Płyty gr. 17.40 Odczyt aktualny. 18.00 Tr. nabożeństwa Majowego z Kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze. 19.20 „Książka rolnicza” 19.30 Na widnokręgu”. 19.45 Pras. Dzien. Radj. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. W przerwie wiad. sport. 22.05 Koncert Chopinowski w wyk. B. Kona. 22.40 Wrażenia z podróży po Hiszpanji”. 23.00 Muzyka taneczna z „Bodegi”. W przerwie od 23.30 do 23.35 „Wiad. z kraju dla czł. Polskiej Eksp. Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej” (tr. ze Lwowa).

Niedziela, 21 bm. 9.55 Nabożeństwo ze Lwowa. 11.35 Odczyt misyjny. 12.15 Poranek symf. z Filharm. Warsz. 14.00 Porady weteryn. 14.20 Pieśni polskie. 14.40 Najważniejsze roboty przednówkowe. 15.05 Muzyka ork. mandolinistów. 16.00 Program dla młodzieży. 16.25 Płyty gr. 16.45 Odczyt z Wilna, 17.00 Recital fort. Wójtowicza. 17.55 Muzyka lekka i tan. 19.25 Słuchowisko 20.00 „Lekka kawalerja”, opera kom.

Poniedziałek, 22 bm. 12.10 15.50 Płyty gr. 16.25 Lekcja języka franc. 17.00 Koncert solistów. 17.55 Muzyka lekka i taneczna. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Skrzynka Poczt. Roln. 19.30 „Na widnokręgu“. 19.45 Pras. Dzien. Radj. 20.00 i 21.45 Tr. akad. ku czci Bolernera. 21.45 Skrzynka Pocztowa Techniczna. 22.00 Wiad. sport. 22.40 Płyty gr. 23.00—24.00 Muzyka taneczna.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 17. 5.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	17.75—18.00
Pszenica	34.50—35.50
Owies	11.75—12.25
Jęczmień browarowy	14.25—15.00
Groch Victoria	24.00—26.00
Gorczyca	46.00—52.00
Mąka żytnia	26.00- 27.00
Mąka pszenna 65 proc.	53.75—55.75

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W środę, dnia 17-go bm. o godz. 11.30 wieczorem, zasnęła w Bogu po długiej i ciężkiej chorobie, kilkakrotnie opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza matka, nasza najdroższa siostra, synowa, szwagierka i ciocia

ś. p.

Walerja z Lobartów Nowicka

w 60-tym roku życia.

W imieniu stroskanej rodziny

Syn: kleryk Jan Nowicki.

Omule, Prątnica, Lubawa, Olsztyn, dnia 18 maja 1933 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby w Omulu do kościoła parafjalnego w Prątnicy odbędzie się w niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 17-tej. Pogrzeb nazajutrz o godz. 9-tej rano.

W środę, dnia 17 o godz. 6.30 zasnęła w Bogu, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach moja najukochańsza córka, nasza nigdy niezapomniana siostra, ciocia i szwagierka

ś. p

Helena Tatulińska

przeżywszy lat 31.

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA.

Grabowo — Lubawa, w maju 1933 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę, dnia 21 o godz. 4 po poł. Pogrzeb w poniedziałek o godz. 9-tej z rana.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

L. cz.: 2. K. 7|31.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w **Jamielniku** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Jamielnik tom I karta 26 i Jamielnik tom II karta 75 na nazwisko **Kunigundy, Franciszki, Marjanny i Pawła Lelików z Jamielnika** o obszarze Jamielnik karta 26/1 ha, 50 a. 40 m² o czystym dochodzie jako podstawy podatku gruntowego 1 tal. 94 1/100 a 90 mk. jako podstawy podatku budynkowego Jamielnik karta 75 o obszarze 15 a. 60 m² o czystym dochodzie jako podstawy podatku budynkowego 339 mk., stanowiąca oberżę wraz z zabudowaniami i 7 1/4 morgi roli zostanie w drodze egzekucji

dnia 27 lipca 1933 o godz. 10 przed południ.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 22.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10 listopada 1931 r.

Lubawa, dnia 10 maja 1933 r.

Sąd Grodzki.

L. cz.: 2. K. 16|29.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona **w Rumianie** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Rumian tom I karta 31, Rumian tom II karta 63 obszarze Rumian karta 31, 1 ha, 36 a, 90 m² czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 3 tal. 62 1|100 podatek budynkowy 16,70 mk. Rumian karta 63 o obszarze 4 ha, 85 a, 20 m² czysty dochód jako podstawy podatku gruntowego 3 tal. 99 1|100.

Nieruchomości Rumian karta 31 i 63 zapisane są na nazwisko **Józefa Gerlickiego** i stanowią oberżę wraz z zabudowaniami i rolą zostanie w drodze egzekucji

dnia 28 lipca 1933 r. o godz. 10 przed połud.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 22.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 29 marca 1930 r.

Lubawa, dnia 15 maja 1933 r.

Sąd Grodzki.

L. cz.: 2 K. 12|30.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w **Osówcu** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Osówiec tom I karta 17 na nazwisko **Bronisława i Leokadji Hoffmann z Osówca** o obszarze 58 a, 70 m² o czystym dochodzie jako podstawy podatku gruntowego 82 1/100, stanowiąca zabudowaną nieruchomość wiejską zostanie w drodze egzekucji

dnia 3 sierpnia 1933 r. o godz. 10 przed poł.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 22.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 17 września 1930 r.

Lubawa, dnia 10 maja 1933 r.

Sąd Grodzki.

Przymusowa licytacja.

Dnia 24 maja 1933 r. o godz. 15 będę sprzedawał **w Sugajenku** ruchomości, znajdujące sie u p. Juljana i Rozalji Domżalskich i to:

1 bryczkę czarną, 1 sanki wyjazdowe, 1 maszynę do draszowania, 1 drelkę (siewnik), 1 grabie konne, 1 brukwiarkę, 1 wialnię i 1 maneż, oszacowanych na łączną sumę 1.500 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Wizimirski, komornik Sądu Grodz. w Nowemmieście.

Kościół nie jest miejscem dla porachunków politycznych.

Wystąpienie księdza Biskupa Śląskiego.

W związku z naruszeniem spokoju w jednym z kościołów na Górnym Sląsku J. E. Ks. Biskup Stanisław Adamski wydał list pasterski, w którym czytamy m. in.

„Poraz wtóry zwracam się — pisze Ks. Biskup — do Was z prośbą o modlitwę za diecezjan, którzy dobrą skądinąd kierują się wolą, jednak bliskimi są popadnięcia w ciężkie winy przeciwko karności kościelnej.

Ostatnie wydarzenia w jednej z naszych parafij świadczą, że umysły nie wszystkich diecezjan potrafią się oprzeć pokusom niekarności i samowoli w kościele, ponieważ nie wszyscy potrafją rozróżnić, co należy do życia kościelnego, a co do życia świeckiego. W jednej bowiem parafji naszej diecezji ub. niedzieli grupa osób, głębokim, ale błędnie zastowanym patrjotyzmem owianych, targnęła się na spokój kościelny, przeszkadzając odbyciu się nabożeństwa dla parafjan niemieckich — nabożeństwa, które odbywa się raz w miesiącu, zgodnie z dawnym nabożeństw porządkiem.

Udaremnienie nabożeństwa dla parafjan niemieckich miało być, według oświadczenia owych zabłąkauych owieczek, odpowiedzią na prześladowanie Polaków w Niemczech. Temsamem przyznano się, że nie troska o dobro dusz, lecz prosta chęć odwetu była powodem pożałowania godnego nadużycia Kościoła i zakłócenia nabożeństwa. Nie tędy droga! Kościół nie jest miejscem do załatwiania porachunków narodowych czy partyjnych, a ja, Biskup Wasz, którego Bóg ku temu powołał, aby strzegł i pilnował ładu Bożego w kościołach diecezji naszej, nie mogę zezwolić na to, aby do kościołów naszych wprowadzono kłótnie i waśnie, a nabożeństwa kościelnego nadużywano do walki z innymi, nie licząc się z uszanowaniem, które każdy katolik winien Chrystusowi Panu, obecnemu w kościele w Najświętszym Sakramencie...

Wzywam Was wszystkich, ukochani diecezjanie, abyście wobec wydarzeń i wiadomości nadchodzących, a przedewszystkiem wobec zbyt krewkich i zapalczywych współbraci zachowali spokój i wstrzymali się od kroków nierozważnych. Potrzeba, abyście zrozumieli, że to, czego można i powinno się domagać na polu narodowem i obywatelskiem, należy do dziedziny życia świeckiego i podlega pracy organizacyj świeckich i władz państwowych. Kościół zaś katolicki jest miejscem, w którem się spotykają jako bracia wszyscy ludzie. Kościół katolicki jest i powinien być zawsze łącznikiem dusz śmiertelnych bez względu na ich przynależność narodową, rasową czy rodzinną.

My tedy, Polacy, cośmy na sobie samych i swej Ojczyźnie umiłowanej zmiłowania i sprawiedliwości Bożej doznali potęgi, nie wkraczajmy na drogi, któreśmy tak słusznie potępiali u innych”.

W końcu swego listu pasterskiego zaznacza Ks. Biskup śląski, że nikomu nie wolno zmieniać porządku i języka nabożeństw w parafjach mieszanych bez uprzedniej zgody episkopatu całej Polski,

Od tego stanowiska naszego Biskupa śląskiege, podyktowanego najszczytniejszemi wskazaniami Chrystusowemi i odwagą apostolską, odbiega, musimy to z przykrością stwierdzić, postępowanie i hierarchji i świeckich katolików niemieckich wobec mniejszości polskiej po tamtej stronie naszej granicy zachodniej. Dowody tego z dnia na dzień mnożą się, prześladowania doprowadzają nieraz do aktów rozpaczy bezbronną ludność polską.

Zapewnienia pokojowe, wypowiedziane ostatnio pod adresem Polski przez kanclerza Hitlera, nie mają wartości realnej, o ile nie ustanie jednocześnie propaganda nienawiści rasowej, podsycana gwałtownie przez obóz, rządzący dziś w Niemczech.

Akademicka pożyczka inwestacyjna.

Komitet Wojewódzki do spraw pomocy polskiej młodzieży akademickiej, tudzież Bratnia Pomoc U. P. rozpoczęła akcję zbierania pieniędzy na Biuro Opłat Studenckich. Chodzi o wielką liczbę młodych studentów Polaków, którym wobec niemożności opłacenia czesnego, grozi skreślenie z listy słuchaczów U. P. Społeczeństwo wielkopolskie nie powinno dozwolić, by wartościowe niekiedy jednostki na progu swego życia doznawały takiego zawodu z powodów li tylko materjalnych. Ilość Polaków na Uniwersytecie wobec rosnącej liczby żydów zmniejszyć się nie powinna. Zresztą każdy grosz, choćby drobny, wpłacony na rzecz polskiej młodzieży akademickiej zwróci się Narodowi stokrotnie. Dar Twój, choćby najmniejszy, jest akademicką pożyczką inwestycyjną, która oprocentuje się obficie dla Narodu i Państwa. Wpłacać uprasza się na konto P. K. O. nr. 200.701 lub wprost do kasy „Bratniej Pomocy” T. S. S. U. P. św. Marcin 40 I p.

W 250-tą rocznicę zwycięstwa króla Jana.

Uroczyste obchody odsieczy wiedeńskiej.

Wiedeń, 15. 5. W parku Schoenbrun odbył się obchód odsieczy Wiednia, urządzony przez Heimwehrę. Na obchód ten przybyło zgórą 40.000 członków Heimwehry z różnych stron Austrji. W obchodzie wzięli udział członkowie rządu z kanclerzem Dolfusem na czele.

Po mszy polowej wygłosił przemówienie min. Fey, który m. in. uczcił zasługi króla Sobieskiego.

Następnie przemawiał książe Stahrenberg, który wezwał członków Heimwehry do solidarności i zaapelował do kanclerza Dolfusa, aby pozostawał nadal nieugięty. Kanclerz Dolfus, podkreślając wybitną rolę Heimwehry w dziele oswobodzenia Austrji, oznajmił, że parlamentu w obecnej formie nie będzie zwoływał.

Po przemówieniach nastąpiła defilada, a następnie pochód oddziałów Heimwehry. Ze strony przeciwników politycznych czynione były bezskuteczne próby kontrdemonstracji. — Policja aresztowała około 100 osób.

Z okazji 250-tej rocznicy odsieczy Wiednia „Neue Freie Presse” zamieszcza artykuł wstępny, w którym oświadcza, że obchód wrześniowy będzie świętem zbratania się narodów, gdyż król Jan Sobieski dzierżył władzę nietylko nad pułkami polskiemi, lecz bawarskiemi, wirtemberskiemi i austrjackiemi. Kiedy zwycięzca wkroczył do Wiednia, zapanował w mieście nie dający się opisać entuzjazm. Ludność Wiednia całowała królowi polskiemu ręce, nogi i odzież, przypisując mu jako naczelnemu dowódcy zbawienie Wiednia.

Przed wizytą kard. Hlonda w Wiednin.

Wiedeń. „Weltblatt” donosi, że prymas Polski, ks. kardynał August Hlond w drodze powrotnej z uroczystości w Rzymie zabawi w Wiedniu, aby złożyć wizytę kardynałowi Innitzerowi.

Kardynał Hlond w czasie swego pobytu w Wiedniu odbędzie konferencję w sprawie udziału katolików polskich w zjeździe wrześniowym w Wiedniu, z okazji 250-lecia odsieczy wiedeńskiej.

Samoloty 20 państw na Pomorzu.

Warszawa. W dniu 26 bm. z okazji międzynarodowego zlotu przybędą do Gdyni samoloty 20-tu państw. Lotnicy cudzoziemscy dokonają równocześnie oblotu polskiego Pomorza. Będzie to pierwsza tego rodzaju manifestacja lotnicza od czasu istnienia Gdyni.

O rekolekcjach zamkniętych.

Cóż to są rekolekcje zamknięte? — To jest zamknięcie się na przeciąg dwóch do trzech dni w domu, na ten cel specjalnie przeznaczonym. Tam w domu rekolekcyjnym trzeba się ściśle stosować do programu dziennego. O oznaczonej godzinie trzeba wstać. W czasie swoim trzeba zmówić pacierz poranny i pobożnie wysłuchać Mszy św. Na głos dzwonka trzeba się stawić na śniadanie, obiad i kolację.

Tam trzeba z uwagą śledzić nauki (3—4 dziennie), wygłaszane przez ojca misjonarza, a potem głęboko się nad neimi zastanowić. Trzeba zbadać życie swoje, czy zgodne było dotąd z prawem Bożem. Trzeba mocne uczynić postanowienie unikania wszelkich okazyj i wypowiedzieć walkę wszelkiem przeszkodom, stojącym na drodze do wieczności. Tam na rekolekcjach zamkniętych trzeba odprawić Drogę Krzyżową, pobożnie zmówić Różaniec, odwiedzać częściej Najśw. Sakrament, a przedewszystkiem przez całe 3 dni wystrzegać się niepotrzebnej rozmowy, od początku do końca sumiennie zachować milczenie. Trzeba, obracając się między ludźmi, takie zachować skupienie, jakoby się było na osobności, na puszczy. Trzeba częściej powtarzać modlitwę: „Panie, mów, bo sługa Twój słucha!"

Rekolekcje zamknięte zmuszają człowieka do zastanowienia się nad sobą i przerabiają wewnętrznie, grzesznika czynią pokutującym, człowieka oziębłego gorliwym, dobrego świętym. Rekolekcje zamknięte posiadają przedziwną siłę uspokajania ludzi i moc uświęcenia ich życia. Stosunki, jakie panują w dzisiejszym świecie, denerwują ludzi w najwyższym stopniu, tak że im często obrzydło życie i wielu dopuszcza się samobójstw. Otóż najlepszem lekarstwem na ten rozstrój nerwowy są rekolekcje zamknięte. Z nich wychodzi człowiek zupełnie uspokojony, zadowolony i szczęśliwy.

Rekolekcje zamknięte wyrabiają w sercach uczestników gorliwość apostolską. Każdy z nas słyszał przecież o Akcji Katolickiej, o obowiązku szerzenia wszelkiego dobra, wiary i moralności, przez ludzi świeckich wśród ludzi świeckich. Zeby jednak umieć pracować w Akcji Kat., trzeba się stać apostołem Chrystusa, apostołem, posiadającym nietylko wystarczające wiadomości religijne, ale też gorliwość apostolską. Tę zaś gorliwość zdobyć można tylko przez rekolekcje zamknięte. Tej gorliwości uczył się Mojżesz na puszczy, przysposabiając się na oswobodziciela i wodza ludu wybranego, św. Jan Chrzciciel, poszcząc i modląc się na puszczy, także Chrystus, pozostając przed publicznem Swem wystąpieniem przez 40 dni i nocy na samotności, jakoby na rekolekcjach zamkniętych. Tej gorliwości kazał szukać także apostołom Swoim w 10-dniowem zamknięciu się w Wieczerniku, zanim poszli na cały świat, by nauczać i nawracać ludzi. Były to w Kościele katolickim pierwsze rekolekcje zamknięte.

Po tych rekolekcjach dopiero dał im Duch św. i taką odwagę i męstwo, że apostołowie nie lękali się żadnych prześladowań, a nawet cieszyli się z tego, że dla imienia Jezusowego mogli ponosić cierpienia. Tak to rekolekcje zamknięte wyrabiają ludzi na nieustraszonych apostołów Chrystusa i świętej Jego wiary.

Na cele rekolekcyjne dla niewiast ofiarowały nam dom swój Siostry Miłosierdzia w Lubawie, Chełmnie i Pelplinie, Siostry Franciszkanki w Chojnicach i SS. Elżbietanki w Pucku.

Na rekolekcje zamknięte dla mężczyzn uzyskaliśmy Zakład Misyjny w Górnej Grupie, Sem. Duchowne w Pelplinie, Konwikt gimnazjalny w Chojnicach i Wejherowie oraz dom św. Jerzego w Lubawie. A więc jest gdzie odprawiać rekolekcje zamknięte.

Dzięki staraniom Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej opłata w poszczególnych domach za trzydniowe utrzymanie podczas rekolekcyj zamkniętych wynosić będzie tylko 10 zł.

Nam potrzeba katolików pobożnych, świętych, odważnych, śmiałych, z przekonania. Takich zaś katolików wyrabiają rekolekcje zamknięte.

Watykan wobec morderstwa popełnionego na osobie prezydenta Peru.

Citta del Vaticano. Nuncjusz apostolski w Peru złożył w imieniu Ojca św. rządowi peruwiańskiemu kondolencje z powodu ohydnego zamachu, który pociągnął za sobą śmierć prezydenta republiki.

Jednocześnie na łamach „Osservatore Romano" ukazał się artykuł, zawierający mocne słowa potępienia dla związku „Apra" (Alianza Popular Revoluzionaria Americana"), który po zamachu w marcu 1932 r., gdy prezydent został ranny, przez cały rok przygotowywał nowy zamach, na nieszczęście udany. „Osserwatore Romano" nawołuje do powszechnej interwencji publicznej w obronie przeciw zbrodniczym sprzysiężeniom, zagrażającym wszystkim i mającym główne swe źródło w działalności antyreligijnej i antychrześcijańskiej. Wspólnym celem wszystkich winno być odnowienie konsekwentnych zasad najwyższych i piętnowanie praktyczne tego wszystkiego, co odrywa człowieka od Boga. Bez takiego odnowienia wszelkie środki stają się przejściowymi tylko paljatywami, nie zdolnemi zniszczyć korzeni zła.

Obrady rzemiosła pomorskiego.

Dnia 20. bm. odbyło się zebranie w sprawach gosp., bieżących zagadnień rzemieślniczych wszystkich Związków Cechów na Pomorzu oraz Starszych Cechów.

Posiedzenie zagaił prezydent Izby p. Piotr Jakubowski, poczem w 1 punkcie porządku obrad syndyk Izby, p. Biszoff, zreferował całokształt spraw, które były w ostatnich dniach przedmiotem obrad wśród czynników kompet., a mianowicie:

1. obniżenie przeciętnej sumy zryczałtowanego podatku o jedną trzecią, ponieważ obroty obecnie poważnie się skurczyły. Ryczał był obliczony na podstawie ostatnich trzech lat, które zaliczaliśmy do lat najlepszej konjunktury.

2. o toczących się naradach w Izbie Skarbowej i Komitecie Doradczym przy Województwie w sprawie umorzenia i rozkładania na raty zaległych podatków na indywidualne wnioski, wnoszone przez podatników, znowelizowania rozporządzenia p. Wojewody z roku 1927 w sprawie zamurowywania drzwi pomiędzy miejscami sprzedaży, a resztą ubikacyj przedsiębiorstw piekarskich i rzeźnickich, o urządzeniu i przeprowadzeniu kursów i przeszkoleń fachowych przez Instytut Rzemieślniczy; o możliwość zatrudnienia większej liczby bezrobotnych, na podstawie umów, zawieranych pomiędzy Związkami fachowemi pracodawców i pracobiorców; o przyznanie odpowiedniego terenu Rzeźn. Spółdzielni Gosp. Woj. Pom. w celu zwiększenia eksportu skór surowych.

W punkcie II. referent p. Cieszyński wyjaśnił zebranym okólnik o umarzaniu zaległości podatkowych, zaznajomił z Ustawą Funduszu Pracy oraz zreferował obniżkę taryf kolejowych. Po dyskusji uchwalono zwrócić do Rady Kolejowej przy Min. Kolei za pośrednictwem swego przedstawiciela p. dyr. Grzybowskiego z Rady Izb Rzem., o wydatne obniżenie taryfy.

W sprawie wygórowanych składek do Ubezpieczalni Krajowej wszyscy zebrani postanowili zaprotestować przeciwko niesłychanie wysokim stawkom, wymierzonym w roku ubiegłym oraz uchwalono rezolucję, by zwrócić się za pośrednictwem Województwa do Min. Pracy i Opieki Spół. o zrewidowanie wymierzonych zbyt wygórowanych stawek. Sprawę L.O.P.P. zreferował p. Czajka, poczem uchwalono, by członkowie cechów zapisywali się na członków Ligi oraz by Starsi Cechów zapraszali na zebrania w celu propagowania referentów, wyznaczonych przez L.O.P.P.

W końcu zebrani wyrażają najwyższe uznanie i podziękowanie prez. Izby p. bud. Jakubowskiego i Zarządowi Izby za intenzywną i skuteczną obronę rzemiosła w dziedzinie podatkowej i w odpowiedzi na karykaturę, zamieszczoną w „Gońcu Nadwiślańskim" we formie ubliżającej rzemiosłu i jego przedstawicielowi.

Na tem porządek obrad został wyczerpany i p. prezydent Jakubowski zakończył posiedzenie hasłem „Cześć Rzemiosłu".

W sprawie pozwoleń na broń dla listonoszy.

Związek Niższych Pracowników Poczt. Telegrafów i Telefonów zwrócił się do ministerstwa Poczt. w sprawie pozwoleń na broń dla listonoszy.

Podkreślono, że listonosz pieniężny powinien być zaopatrzony w broń dla ochrony powierzonego mu mienia publicznego oraz dla ochrony własnej. Ponieważ urzędy pocztowe nie przydzielają listonoszom broni, nabywają oni ją na własny koszt. Ponadto jednak listonosze ponosić muszą koszty uzyskania pozwolenia w wysokości około 15 zł. Związek domaga się, aby pozwolenia te wydawane były listonoszom bezpłatnie, zgodnie z rozporządzeniem, przewidującem, że pozwolenia na broń, wydawane funkcjonarjuszom państwowym na podstawie zaświadczeń ich władzy przełożonej, wolne są od wszelkich opłat. Pracownicy domagają się, aby zaświadczenia tego rodzaju wydawane były przez urzędy pocztowo-telegraficzne.